

Piotr Rzymianin

A jednak Piotr Rzymianin. Wczoraj wybrano nowego Papieża Leona XIV. Jest nim Robert Francis Prevost urodzony 14. września 1955 roku w Chicago. Czyli w Stanach Zjednoczonych Ameryki w skrócie od angielskiego zwanych USA. Każdy zatem powie, że to nie Rzym. Czy aby na pewno?

Nie było USA w czasach Malachiasza, który jako papieża na ten pontyfikat wskazał kogoś enigmatycznie określonego jako Piotr Rzymianin – *Petrus Romanus*. Dokładnie brzmi ona tak:

*„In persecutione extrema S.R.E. sedebit **Petrus Romanus**, qui pascet oves in multis tribulationibus: quibus transactis civitas septicollis diruetur, & Iudex tremendus iudicabit populum suum. Finis.”*

Co oznacza:

„W czasie najgorszego prześladowania Świętego Kościoła Rzymskiego, zasiądzie **Piotr Rzymianin**, który będzie paść owce podczas wielu cierpień, po czym miasto siedmiu wzgórz zostanie zniszczone i straszny Sędzia osądzi swój lud. Koniec.”

Oczywiście zasiądzie na tronie Świętego Piotra a miastem na siedmiu wzgórzach jest Rzym. Rzymianinowi tego akurat nie trzeba było tłumaczyć a ponieważ lista Malachiasza jest listą papieży, to i o tron papieży idzie. Tak sądzi większość komentatorów tego ostatniego zapisu tej listy. Czy jednak nie nasuwają się wątpliwości?

Jeśli lista ta tak dobrze obrazowała papieży dotąd: Czemu Kościół uznał a w istocie kolegium kardynałów, że tym razem wybierze papieżem kogoś, kto nie pasuje do listy? Kościół tak nie działa, jak chcą jego wrogowie. Kardynałowie wybierają pod wpływem Ducha Świętego a nie na skutek przez wieki snutej intrygi. Często w pierwszej chwili nikt nie widział, że dany papież pasuje do tej listy a potem się okazywało, że jednak tak.

Czy Leon XIV pasuje do listy jako Piotr Rzymianin? Tu trzeba sobie zadać pytanie: Czym był Rzym? Hegemonem świata zachodniego. Nawet po prostu hegemonem. A dzisiaj rolę hegemonu Świata pełnią Stany Zjednoczone. Czyli USA to Rzym. Wielu dziś będzie się od tego odżegnywać, bo USA to krynica demokracji, jedynej, jaką znamy obecnie. Jest zaprzeczeniem imperiów kolonialnych. I takie tam. Jednak rolę hegemonu pełnią i ich działanie w niczym nie odbiega od imperiów kolonialnych. Zmieniło się nazewnictwo, metody pozostały.

A czym dla Malachiasza był Rzym? A ściślej, jakim językiem miał wyrazić się Malachiasz, obojętne, czy żył w XII czy XV wieku, by opisać imperium? Bóg mu objawia wizję Piotra, który pochodzi z imperium, które kubek w kubek wygląda jak Rzym. Malachiasz zna tylko Imperium Rzymskie i nazywa papieża Rzymianinem. Czy miał napisać, że pochodzić ma z USA? Użył znanego mu słownictwa. A Piotr? Cóż każdy papież to Piotr, bo zasiada na tronie Świętego Piotra Apostoła, którego tam posadził Chrystus. A ponadto bardzo prosto, każdy Katolik to Rzymianin.

I co z tego, że oczywiście byłby wybór jakiegoś kardynała Piotra z Italii. Jednak, okazuje się, Bogu to nie wystarczyło. Nadał na Stolicę Piotrową Rzymianina ze współczesnego Rzymu. Teraz dopiero Amerykanie zaczną się nadymać, bo dostali papieża a są krajem kacerskim. Przypomnijmy sobie, jak Polska urosła, gdy papieżem został Karol Wojtyła, czyli Święty Jan Paweł II. Wszystkie nasze kompleksy narodowe zaowocowały wtedy. I kwitną do dziś, gdy ludzie mówią, że był to największy Polak. Jak zachowają się Amerykanie po wyborze ich rodaka?

Każdemu, kto upadnie na pomysł, by potępić ten krótki tekst, napisany możliwie prostym językiem, niech najpierw przyjdzie do głowy: Czy Kościół chciał nas wszystkich okłamać, wybierając kogoś nie o imieniu Piotr i nie z Italii? Jeśli „tak”, to po co? A jeśli „nie”, to kto pokierował kardynałami na konklawe, że wybrali akurat Piotra Rzymianina? A może każdy wybrany papież byłby Piotrem Rzymianinem? Wszystkie drogi bowiem prowadzą do Rzymu.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel